

GŁOS

POWIATU RADZYŃSKIEGO

DWUTYGODNIK

gospodarczo-samorządowy i społeczno-oświatowy

Trzeci Tydzień Propagandy Szkoły Powszechnej

od 2. X. — 8. X. -1936 r.

Tydzień Szkoły Powszechnej — to wyraz skondensowanych wysiłków, które winny trwać nie tydzień, ale dotąd dopóki w dostatecznej mierze nie zaspokoi się potrzeb szkoły. W tym tygodniu wykazać powinniśmy, że rozumiemy znaczenie oświaty i wychowania młodego pokolenia, że zdajemy sobie dokładnie sprawę z trudności, na jakie napotyka realizacja zamierzeń szkolnictwa i że stać nas na to, by te trudności wspólnym wysiłkiem pokonać.

Trzeba tylko chcieć, a przy pewnym wysiłku woli wiele dokonać można. Zrozumieć powagę zagadnienia, docenić rolę szkolnictwa powszechnego, uświadomić całe społeczeństwo i zachęcić do wspólnego ofiarnego wysiłku — oto program prac „Tygodnia Szkoły Powszechnej”. Niech najbardziej uświadomieni i najofiarniejsi staną na czele! Niech lekarze szkolni wykazą społeczeństwu ile zaatakował mikrob gruźliczy dziatwy, przebywa-

jącej w ciasnych, wilgotnych i dusznych lokalach szkolnych, a jakim zdrowiem cieszą się dzieci, przebywające w warunkach pomysłnych!

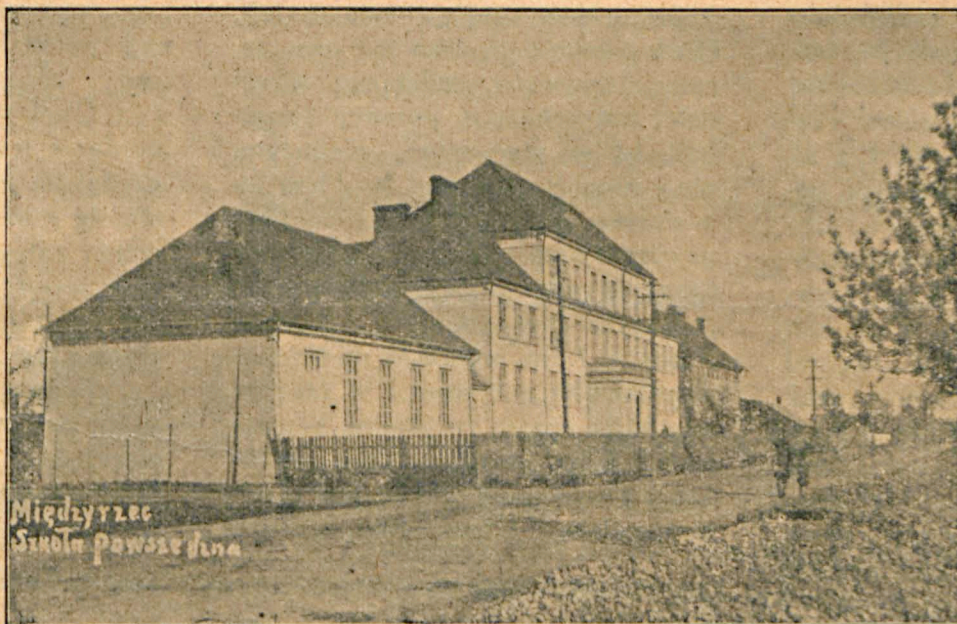
Niech dadzą wyraz tej prawdzie dyrektorzy sanatorjów i szpitali! Niech duchowni z ambon potwierdzą, jak dzieci i nauczyciel-

swe żniwo wśród dziatwy, uczącej się w zadusznych izbach szkolnych, nie zabiera przyszłych genjuszów, zdolnych po stokroć swemi czynami w przyszłości wywdzięczyć się społeczeństwu za wysiłek złożony na rzecz budowy szkół!?

Niech samorzady, ubezpieczalnie i wszystkie instytucje humanitarne uprzedzą kosztowne leczenia choroby i liczne pogrzeby poprawieniem warunków pracy dziecka w szkole, a radość życia zdrowych dzieci będzie ich bezpośrednią podzięką. Posiew takich poczynań wyda stokrotne plony i świadczyć będzie o powadze i zrozumieniu siewców!

Niechaj więc całe społeczeństwo w „Tygodniu Szkoły Powszechnej” uzna za swój moralny

obowiązek skondensowanie swych wysiłków do wspólnego wielkiego czynu udostępnienia oświaty wśród najszerzych mas przez ofiarne poparcie towarzystwa! Tego domaga się dziatwa szkolna — ta przyszłość narodu polskiego!



7 KL. SZKOŁY POWSZECHNE W MIĘDZYRZECU PODL.

stwo: ofiary fatalnych warunków szkolnych, powiększają raz po raz rzędy mogił, grzebiąc w kwiecie wieku przyszłych najdzielniejszych obywateli Państwa. Bo i któż odgadnie, czy gruźlica, zbierająca

JUTRO SZKOŁY Powszechniej

Debata w Sejmie i Senacie nad preliminarzem budżetowym na rok 1936-37 na jedno z naczelnich zagadnień wysunęła sprawę oświaty. Zarówno członkowie komisji budżetowych, senackiej i sejmowej jak i obie izby zajęły pod tym względem zgodne stanowisko, stwierdzając konieczność natychmiastowej akcji pomocy dla szkolnictwa powszechnego, pod groźbą powiększenia się analfabetyzmu.

Referent budżetu ministerstwa oświaty w Sejmie w sprawozdaniu swoim wyraził pogląd, że uwagi o szkolnictwie powszechnem mogłyby nosić tytuł: tragedia szkoły ludowej, a nie powszechniej, bo groźny kryzys oświatowy dotknął przede wszystkim lud wiejski. Według statystyki szkolnictwa za rok 1933-34 na 23.861 szkół na wsi, zaledwie 2.006 przypada na szkoły siedmioklasowe. W tem zestawieniu uwidacznia się dopiero pokrzywdzenie oświatowe ludu wiejskiego, którego dzieci w olbrzymiej większości pozbawione są szkoły najwyższej zorganizowanej i muszą zadowolić się szkołą o jednym lub dwóch nauczycielach, a więc szkołą najniższego stopnia.

Tej ciężkiej sytuacji szkolnictwa członkowie izb ustawodawczych dali pełne zrozumienie, powiększając budżet ministerstwa oświaty, zgodnie z wnioskiem rządowym, o 7 milionów 800 tys. zł. Wniosek rządu, jak podkreślił referent, jest aktem doniosłym, zarówno pod względem budżetowo-konstytucyjnym, jako dowód możliwości zmiany budżetu w ramach konstytucji na zasadzie realnej współpracy Sejmu z rządem, oraz jako świadectwo szczególnej troskliwości władz oświatowych nad rozwojem szkolnictwa w Polsce.

W myśl jednego z pierwszych obowiązków społecznych, by każde dziecko znalazło się w szkole i szkołę tę skutecznie ukończyć mogło, nadwyżka budżetu zużyta zostanie na powiększenie etatów nauczycielskich o 2000, godzin nadliczbowych i kontraktowych — o 40.000, oraz na awans automa-

tyczny nauczycieli.

Zwiększenie budżetu ministerstwa oświaty i sposób, w jaki zużyta zostanie nadwyżka jest pierwszym krokiem na przestrzeni ostatnich lat do wyrównania, chociażby w drobnym stopniu narazie, procentowej różnicy, jaka zachodzi pomiędzy młodzieżą miejską i wiejską, uczęszczającą do szkół. Obecnie w miastach 96,2% dzieci pobiera naukę w siedmioklasowych szkołach powszechnych, podczas gdy na wsi takich szczęśliwców jest zaledwie 15,9%, reszta zaś skazana jest na jedno i dwuklasówki. Dalsze drogi do szkół wyżej zorganizowanych, aczkolwiek są możliwe — nastroczają jednak wiele trudności, przede wszystkim zaś trudności natury materialnej. Z drugiej strony jednak, właśnie wsi, zasobnej niejednokrotnie w talenty wielkiej miary, nie należy odpychać od światła i skazywać na niższy stopień kultury, wieś bowiem stanowi w Polsce podstawę naszej siły gospodarczej i reprezentuje głębokie źródła żywotnych sił narodu.

Wysoki poziom i siła moralna polskiego nauczyciela zdały całkowity egzamin w ciężkim okresie próby. Nowy zastęp nauczycieli, który obejmie jeszcze w bieżącym roku stanowiska, odciąży najbardziej potrzebujące pomocy placówki, będąc pierwszym, niedużym, ale i nienajmniejszym krokiem ku poprawie sytuacji w szkolnictwie powszechnem. W związku z tem łączy się również zagadnienie t. zw. „praktykantów szkolnych”, których liczba w r. ub. wynosiła na terenie Rzplitej około tysiąca. W rzeczywistości nie są to żadni praktykanci, mają nauczycielskie kwalifikacje i wykonują pełną pracę nauczycielską, z tem tylko, że nie

otrzymują żadnych poborów. Dotkliwie to jest szczególnie dla praktykantów pochodzących ze wsi, a otrzymujących posady w nieswoich miejscowościach rodzinnych, gdzie bez oparcia o pomoc rodziny skazani są dosłownie na głodowanie. Wprawdzie praktyka roczna ma dawać podstawę do łatwiejszego uzyskania posady płatnej, jednak dokonywa się to dotychczas z dużymi trudnościami. To też ostatnio, na zarządzenie ministerstwa, kuratorja znacznie zmniejszyły ilość praktykantów. Spodziewać się należy, że 2000 zamierzonych, nowych etatów nauczycielskich, obecnie przede wszystkim praktykantów, przyczyniając się do powolnej likwidacji tej niemoralnej w zasadzie instytucji.

Szkoła powszechna jest podstawą oświaty. W zrozumieniu jej potrzeb i roli, jaką odgrywa w Państwie, w zrozumieniu ciężących na niej zadań wychowawczych, zarówno rząd jak i izby ustawodawcze zajęły zgodne i pełne zrozumienia stanowisko, pamiętając o zasadzie, którą podkreślał Marszałek Piłsudski, że budżet oświatowy musimy uważać za budżet obrony Państwa i z tych powodów wysuwać go na należne w hierarchji potrzeb państwowych miejsce.

Obok tych jednak czynników doniosłą jest również rola społeczeństwa, która poważnie przyczynić się może, jeśli nie do zwiększenia zatrudnienia personelu nauczycielskiego, to w każdym razie do rozbudowy i powstawania nowych szkół.

Fundusze na budowę nowych szkół powszechnych gromadzi „Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych”.

ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA
T. P. B. P. S. P.!

PARADOKSY

W roku szkolnym 1936-37 liczba dzieci w wieku szkolnym zwiększyła się o 124.000, pając w sumie 5.727.000 dzieci. Organizacja szkolnictwa według danych statystycznych za r. 1934-35 zdolna była objąć 4.655.000 dzieci, a zatem ponad milion dzieci pozbawionych jest możliwości korzystania z dobrodziejstw oświaty.

Groźny objaw powrotu analfabetyzmu stoi w paradoksalnej sprzeczności z niemniej groźnym zjawiskiem zwiększającego się z roku na rok bezrobocia wśród wykwalifikowanych przez Państwo kandydatów do zawodu nauczycielskiego. Z ogólnej liczby 18 000 bezrobotnych młodych nauczycieli w bieżącym roku szkolnym zatrudniono 2.000 osób z dyplomami zakładów kształcenia nauczycieli z lat 1929-1930. Pozostaje więc około 16 tysięcy bezrobotnych nauczycieli obok miliona dzieci bez szkół.

Te dwie armie: bezrobotnych nauczycieli i przyszłych analfabetów, są żywym zaprzeczeniem rozwoju kultury społecznej Państwa. Budowa nowych szkół, zatrudnienie bezrobotnych nauczycieli i udostępnienie oświaty powszechnej wszystkim dzieciom w wieku szkolnym — to trzy bolączki pierwszej wagi, które muszą znaleźć jakieś konkretne rozwiązanie, pomimo trudności materialnych.

Tak więc najbardziej palącą sprawą staje się zatrudnienie bezrobotnych nauczycieli — i to zatrudnienie właśnie w zawodzie nauczycielskim.

Synowie małorolnych, rzemieślników i robotników, poświęcając się zawodowi nauczycielskiemu, powodują niejednokrotnie zadłużenie, a nawet formalną nędzę rodziców. I ci synowie, którzy mieli stać się podporą materialną swych rodzin, wprost z ławy szkolnej, wprost ze szkół podchorążych rezerwy przechodzą do szeregów bezrobotnych.

Położenie ich staje się nieraz wręcz tragiczne. Oto co pisze o sobie i swoich koleżankach pewna bezrobotna nauczycielka z Mielca

(„Głos Młodych Nauczycieli” № 1, str. 9):

„Na nasze wykształcenie nasi biedni rodzice posprzedawali ostatnie krowy i kawałki ziemi, pozaciągali pożyczki, które my miałyśmy spłacić z pierwszych naszych poborów i zabezpieczyć rodzicom spokojną starość“.

I dalej:

„Dziś po wyprzedaniu wszystkiego, co mogło dawać w gospodarstwie jakiś dochód, przez pięć lat pozostajemy bez pracy i bez widoków życia. W wielu wypadkach żyjemy w skrajnej nędzy, jako ciężar dla swych najbliższych“.

Na tym tle powstaje kwestia, jakim prądom ideowym podlegać mogą te rzesze wykolejonych przez życie kandydatów do stanu nauczycielskiego i w jakim to duchu urabiać oni będą dziecięce dusze po otrzymaniu upragnionej pracy?..

Z tych choćby względów zbyt wielkim ryzykiem jest pozostawianie bezrobotnych nauczycieli ich losowi. Niedola kandydatów do zawodu nauczycielskiego powinna zainteresować nie tylko władze szkolne, ale i ogół polskiego społeczeństwa. Ograniczony skutek oszczędności budżet ministerstwa oświaty i trudności materialne samorządu terytorialnego dostatecznie tłumaczą braki szkolnictwa, lecz na zatrudnienie bezrobotnych nauczycieli, pomimo wszystkich trudności, środki powinny się znaleźć.

Zaradzić tym niedomaganiom

PRZEWODNICZĄCY WYDZIAŁU
POWIATOWEGO w RADZYNIU

L: 1441.

Do
Zarządów Gmin Miejskich i Wiejskich w powiecie.

W związku z nadchodzącym „Tygodniem Szkoły Powszechnej” odbyć się mającym na terenie całego Państwa w czasie od 2-go do 8-go października b. r. proszę o wzięcie czynnego udziału w tej akcji.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
STAROSTA

w/z (—) A. Kowalczyk

można różnymi sposobami. Jednym z tych sposobów mogłoby być zatrudnienie bezrobotnych nauczycieli na polu oświaty pozaszkolnej. Koncepcję tę wprowadza obecnie w życie Inspektorat Szkolny Warszawski. Bezrobotni nauczyciele przechodzą przez trzydniowy kurs informacyjny, po czym na terenie okręgu szkolnego warszawskiego zamiejskiego organizują przy pomocy miejscowych władz szkolnych kursy dla analfabetów i półanalfabetów. Wynagrodzenie nauczyciela wynosi: przy 10 słuchaczach — 1.50 za godzinę, przy 15-tu — 1.75 zł. oraz przy 20-tu słuchaczach 2 zł. za godzinę. Wykłady odbywają się wieczorem w lokalach szkół powszechnych w ciągu 34 godzin tygodniowo.

Wskutek tego na terenie okręgu szkolnego warszawskiego bezrobocie wśród nauczycieli zmniejszy się do minimum. Jeżeli udałoby się myśl tę wprowadzić w czyn na terenie wszystkich okręgów szkolnych, a przynajmniej okręgów południowych, gdzie skupia się 80% bezrobotnych nauczycieli, możnaby złagodzić klęskę bezrobocia bardzo wydajnie i jednocześnie odciążyć pracę nauczycieli etatowych, którzy do chwili obecnej prowadzili oświatę pozaszkolną dodatkowo i bezinteresownie.

Nad tą sprawą powinny zastanowić się poważnie odpowiednie inspektoraty szkolne i władze samorządu terytorialnego, którego zadaniem byłoby dostarczenie środków na ten cel,

Z. K.

Radzyń, dn. 23 września 1936 roku.

Spółeczeństwo i oświata pozaszkolna

Oświata pozaszkolna jest bezwątpienia jednym z zasadniczych czynników kultury społecznej, stanowiąc poza tem walny środek demokratyzowania życia zbiorowego. Mimo różnych głosów i zjawisk, przekonywujących nas o kryzysie demokracji, prądy demokratyczne są w istocie rzeczy nie do znieszczenia; mają bowiem swe potężne źródła w rozbudzonej politycznie i kulturalnie dążności mas do czynnej postawy wobec zagadnień, kształtujących bytowanie jednostki i grupy w organizacji społeczno-państwowej. W interesie pozytywnej i humanitarnej realizacji tkwiących w masach Narodu pragnień i ambicij społecznych leży jak najszybszy rozwój oświaty, a oświaty pozaszkolnej w szczególności; w przeciwnym razie pragnienia te albo pozostaną w stadium bezwartościowych rojeń albo doprowadzą do mniej lub więcej katastrofalnego chaosu (Francja na schyłku XVIII wieku, Rosja w 1918-19 r.), z którego powstaje rząd kamaryli, oligarchji, dyktatury słowem przemoc i obowiązek posłuszeństwa przemocy.

Z tego zdawali sobie sprawę wszyscy zwolennicy demokratycznych form ustrojowych i wraz z rozwojem demokracji szły zawsze w parze wysiłki rozpowszechnienia oświaty wśród dorosłych. Ideologia demokratyczna, wzywająca wszystkich do udziału w życiu polityczno-państwowem i społecznem, stwarza konieczność przygotowania ogółu do pełnienia tych funkcij, przedewszystkiem **w k s z t a ł c e n i a i n t e l e k t u a l n e g o**. To też formy demokratyczne mogły i mogą ustalić się tylko w krajach o dość wysokiej kulturze umysłowej szerokich warstw społecznych; inaczej ustroj demokratyczny będzie instrumentem w rękę przysłowiowego dzikusa. Głosząc, że demokracja — to postęp, ugruntowanie równości społecznej, przesłanka względego dobrobytu mas, należy wziąć pod rozwagę i okoliczności, warunkujące rozwój tych norm życiowych.

Lekceważenie przez ogół oświaty pozaszkolnej, oświaty dorosłych jest radykalnym środkiem niweczenia i stosunków demokratycznych i takiegoż ustroju państwowego: o tem powinni pamiętać nie tylko przedstawiciele ludu, lecz w pierwszym rzędzie sam lud.

Orientacja demokratyczna przewidyuje pewne, dość wysokiej miary, założenia kulturalne, na których oparłby się ustroj publiczny. Wynika stąd konieczność kształcenia mas w obywatelskim współżyciu i współdziałaniu, stosownie do wymogów współczesnej kultury i sytuacji międzynarodowej. Oświata pozaszkolna ma tutaj niezmiernie doniosłe znaczenie, bowiem terenem życia publicznego w państwie demokratycznym są wszelkiego rodzaju organizacje, działające na zasadach samokształcenia i samowychowywania swych członków. Jednak liczba zorganizowanych bywa najczęściej rażąco niewspółmierna do liczebności ogółu; i dlatego większość mas społecznych przeżywa dziś szczególny okres: uprzywilejowani wolnością, wysokimi prerogatywami obywatelskimi nie wahają się twierdzić, iż „dawniej było lepiej“; nieoświecona bezradość tkwi na swem małobudującym miejscu, choć prawo właściwego przystosowania się do nowych warunków bytu przemawia aż nadto wyraźnie. Im bardziej oddalamy od siebie myśl biernego przyjmowania swej pozycji życiowej „z łaski losu“, im bardziej krytykujemy bolszewickie lub faszystowskie „niewolnictwo obywatela“, tem jaśniej występuje zagadnienie wykształcenia obywatelskiego, oświaty, którą obywatelom, już dźwigającym na swych barkach ciężar powinności państwowych, może zapewnić jedynie oświata pozaszkolna.

Ustroj demokratyczny przyznaje cenność społeczną każdej jednostce ludzkiej; a tem samem narzuca zadanie — **k s z t a ł c e n i a o s o b o w o ś c i**, odpowiednio do tego wysokiego poziomu, na którym chce widzieć masy społeczne.

Nie mogąc zaprzeczyć, iż w ogromnej ilości wypadków wychowanie mas narodowych w wieku dzieciennym i młodzieńczym jest życiowo niewystarczające, musimy i pod tym względem szukać oparcia w ramach oświaty pozaszkolnej, mającej na celu nie tylko zaspokoić głód wiedzy, lecz i spowodować wszechstronnie, humanitarny rozwój osobowości człowieka.

Ogół który jest czy chce być sprawcą jakości swego bytu społecznego musi legitymować się niebyle jakimi osobowościami, tężyzną i prawością charakterów. Jeżeli tu i owdzie (Rosja, Włochy) nastąpił krach ustrojów demokratycznych, przyczyn tego należy szukać także w psychicznej słabości mas, które powtarzając hasła wolności i równości społecznej, nie wykształciły się, by żyć na poziomie demokracji. Masy te częściowo z własnej winy, a mianowicie — wskutek swej opieszałości kulturalno-oświatowej, mają dziś jarzmo komuny, faszystów czy innej przemocy i poddaństwa.

Przyjmując, iż naszą koncepcją jest państwo i społeczeństwo demokratyczne, gdzie każda jednostka poczuwa się do odpowiedzialności za los Narodu i Państwa, gdzie „naczelnem prawem obywatela jest dobro Państwa“, powinniśmy całym zespołem dorosłego i starszego pokolenia oprzeć się na intensywnym ruchu oświatowym, który usprawniając masy w aktywności społecznej, staje się jednocześnie czynnikiem wyrównania ich szans życiowych. W naszych warunkach należy w jak największej skali realizować program angielskiego Ministra Odbudowy: „Kształcenie dorosłych nie powinno być uważane jako luksus dla garstki wybranych lub jako sprawa dotycząca tylko młodzieży; jest ono trwałą koniecznością narodową, nieodłączną od obywatelstwa państwowego i dlatego powinno być zarówno powszechne, jak też trwać całe życie człowieka. Ponieważ istota demokracji polega na współdziałaniu wszystkich w życiu państwowem, zadaniem oświaty nie jest tylko wyposażenie każdej jednostki w to wszystko,

co jest jej potrzebne dla wypełnienia osobistych obowiązków domowych i zawodowych, lecz przede wszystkim w to, co jest jej potrzebne do wypełnienia obowiązków obywatelskich w Państwie”.

Dziś stosunki wewnętrzne wszystkich państw wykazują zdecydowaną przewagę elementu politycznego. W ogólnym wyścigu do robotki i ekspansji każde z Państw nastawia się na sprawność, maksymalną wydajność i odporność wobec „zaprzyjaźnionej” zagranicy swych militarnych, gospodarczych i nawet kulturalnych sił. Z tej racji widzimy we wszystkich krajach rygor obciążenia każdego obywatela działalnością na rzecz potęgi Państwa, czy też w drodze bezwzględnego przymusu (Rosja, Niemcy, Włochy), czy w drodze uświadomionego patriotyzmu (Anglia, Polska i in.) Zarówno ustrój faszystowski, jak i komunistyczny rozwinęły niepomierne ruch oświatowy, całkowicie podporządkowany panującej tam ideologii państwowej. „Akcja oświatowa” w tych Państwach polega na rozwijaniu posłuszeństwa, karność, na wzmacnianiu stanów emocjonalnych, umożliwiających pełne zużytkowanie jednostek w imię zbiorowości i potęgi państwowej; w Rosji nazywa się to szerzeniem kultury proletariackiej, we Włoszech — wznowieniem tradycji imperjum Romanum; w Niemczech wprost — „szkoleniem politycznym”.

W Polsce oświata pozaszkolna zawsze była związana ze sprawami kultury i niepodległości Narodu. Jeżeli w ciągu minionego stulecia oświata pozaszkolna stanowiła u nas potężny środek do odzyskania niepodległości, to obecnie fakt posiadania własnego Państwa wyznacza naszej oświacie pozaszkolnej rolę ugruntowania tej niepodległości i postawienia jej na wysokim poziomie ogólnoludzkiej kultury. Stare nasze hasło „Oświata ludu dokona cudu!” — zachowuje nadal swą wartość. Powinny je podjąć masy społeczne, pragnące „jutra” lepszego od „dziś” dążące do kultury i dobrobytu drogą wolności i równości demokratycznej.

Tadeusz Karpiński.

Zapomniane dzieci

Odsetek dzieci anormalnych w szkołach powszechnych jest prosto zastraszający. Dzieci anormalne t. zw. moralnie zaniedbane lub umysłowo upośledzone, które z tych czy innych względów wymagają specjalnego traktowania, wobec braku szkół specjalnych uczęszczają narówni z dziećmi normalnymi do zwykłych szkół powszechnych.

Fakt ten w dzisiejszych warunkach pracy szkoły powszechnej napełnić może nauczyciela tylko bezsilną rozpaczą. Co ma bowiem począć nauczyciel, którego klasa liczy minimum 50 dzieci, jeżeli wśród tych dzieci znajduje się choćby tylko czworo anormalnych, uniemożliwiających mu na każdym kroku nauczania i pracę wychowawczą. Jak wygląda w praktyce wychowanie, którego najważniejszym postulatem jest przecież indywidualne traktowanie wychowanka i koniecznego znalezienia czasu oraz cierpliwości dla każdego dziecka z osobna? Nietylko wychowanie ale nauczanie może się stać zupełną fikcją, jeżeli cały wysiłek nauczyciela musi być skierowany na utrzymanie w ryzach choćby minimalnej dyscypliny takiej niejednorodnej gromady dzieci.

Niewspółmierność wysiłku i straconej energii z osiągniętymi rezultatami jest oczywista. Kto więcej cierpi powodu takiego stanu rzeczy; trudno osądzić zdaje się, że zarówno klasa jak nauczyciel, a przede wszystkim dzie-

ko, wymagające specjalnego traktowania.

Stan szkolnictwa specjalnego przedstawia się obecnie w Polsce opłakanie. Cyfra 89 szkół specjalnych w porównaniu z liczbą 27.955 szkół powszechnych stanowi tylko kroplę w morzu potrzeb. Z ogólnej cyfry 89 szkół specjalnych przypada na szkoły dla ociemniałych 6, dla głuchoniemych 16, dla umysłowo upośledzonych 54 i dla moralnie zaniedbanych 13.

Szczególnie upośledzone pod względem szkolnictwa specjalnego są województwa wschodnie. Pomimo potrzeb wsi w tym kierunku, szkoły specjalne na wsi prawie nie istnieją. Tak np. na 54 szkół dla upośledzonych umysłowo w miastach jest 50 szkół, na wsi tylko 4!

Taki stan rzeczy dłużej trwać nie może. Pominąwszy już względy wychowawcze, obecność dzieci anormalnych w szkole powszechnej nietylko uniemożliwia utrzymanie jakiegokolwiek dyscypliny, ale anarchizuje całą klasę. Dzieci normalne bardzo często produkt stosunków społecznych, nie ponoszą winy za swoje upośledzenie i cierpią nie za swoje grzechy, nie mogą jednak i nie powinny stać na drodze rozwoju innych dzieci — normalnych. Winny się wychowywać w odrębnej atmosferze, w innych warunkach — wymagają innego traktowania.

Temu zadaniu może podołać tylko szkoła specjalna.

Przypominamy Kolegom!

W dniu 18-go października r. b. odbędzie się

Z J A Z D S Ą S I E D Z K I
trzech Oddziałów Powiatowych
Z. N. P. w Łukowie: Radzyń, Biała
i Łuków. Lokal „Dom społeczny”
(dawniej Klub Miejski „Ogniwo”),
czas rozpoczęcia zjazdu — go-
dzina 10-ta.

W zjeździe obowiązkowo biorą udział: 1) członkowie Zarządu Oddz. Pow. (przewodniczący i wice przewodniczący wydziałów),

2) członkowie Zarządów Ognisk (przewod. i wiceprzewod. wydz.) i 3) czynniejsi członkowie Z. N. P. z terenu poszczególnych Ognisk.

Indywidualnych zawiadomień pisemnych nie będziemy wysyłać do nikogo z członków.

Liczymy na 100% udział w Zjeździe z naszego terenu.

Szczegóły podane w „G.P.R.”
№ 1 z dnia 1. IX. 1936 r.

Zarząd Oddz. Pow. Z. N. P.
w Międzyrzeczu-Podl.

W młodych zastępach — po... „życie nowe“

Wśród młodego pokolenia wsi, zrzeszonego w Kołach Mł. W. coraz mocniejsze wytwarza się przeświadczenie, iż jedynie swoi ludzie i w oparciu o siebie mogą stawić czoło wszelkim przeciwnościom i zorganizowanej akcji, starającej się opóźnić przyspieszone tempo wśród młodych — samodzielnego poglądu na świat.

Młodzież wierzy, iż mimo „eksperymentów oszczędnościowych, osiągnięć swój cel budowany w duchu swych ideałów. Świadomość tych ideałów, to odpowiedź „dobrodziejom z plebanji“, „lepszym obywatelom“ oraz wszelkiej innej reakcji społecznej, stawiającej Młodej Wsi zarzuty: krańcowego radykalizmu, podnoszonego aż do miana „tragedji wsi“, nad którą wylewa się tyle łez „krokodylich“, iż one przesłaniają mgłą oczy i niewidzi się istotnie jasnego celu do jakiego zdąża. „Ruch Młodowiejski“, który wykrzeszając wśród młodych dumę człowieczą, chce wytworzyć pełnowartościowego człowieka wsi o silnej i urobionej społecznie indywidualności.

Jesteśmy przekonani na przykładach starszych, iż w dzisiejszym labiryńcie bezwyznaniowych i politycznych haseł drogę prostą zgodną z etyką chrześcijańską i narodową osiągną tylko ludzie mocni. A czy człowiekiem mocnym duchowo i odpornym na wszelkie niewłaściwości życiowe będzie ten co idzie dziś pod egidą patrona czy innego opiekuna, kształtując swego ducha na podobieństwo i modłę bezmyślnego i uległego woła roboczego, chodzącego w wiecznym jarzmie za nędzne pożywienie. Otóż Ruch Młodowiejski wypowiedział bezwzględnie walkę wszelkiej „kołtunerji, godzącej w samodzielną, mocną postawę Wsi

i jej człowieka, podstawą tej podstawy, to silna gospodarczo wieś, którą osiągniemy przez meljorowanie umysłów, szerokich jej mas, a rezultatem silna i potężna Polska.

Hasło naszego ruchu „trzeba z żywymi naprzód iść po życie sięgać nowe“ to sen wiecznie czynnej młodości. Bo „życie nowe“, to nie zasklepanie się w skorupie spokojnego trwania, a parcie z młodzieńczym entuzjazmem ku doskonalszym formom egzystencji. — Uniwersytety Ludowe, — niedzielne, kursy, konkursy, przysposobienie rolnicze, przysposobienie spółdzielcze, zespoły samokształceniowe oraz wszelkie inne prace, zmierzają nie do czego innego jak do postawienia wsi i jej człowieka na odpowiednim, przysługującym mu, poziomie życiowym i kulturalnym.

Młoda Wieś idzie i będzie szła ze wskazaniem wielkich przodowników, którzy choć umarli są dla nas zawsze żywymi. Jak żywym w narodzie pozostał duch Wielkiego Wskrzesiciela niepodległej Polski, tak w naszej młodej gromadzie żyje duch Orkana, Żeromskiego i Skwarczyńskiego. Ich

wielkie myśli, to wskaźniki dla naszych poczynań, one nam mówią o naszej chłopskości, z której jesteśmy dumni; one wołają do nas, że czas „otworzyć drzwi dla młodego ludu, idącego szumnym lasem“, one prowadzą nas drogą, której na imie „sprawiedliwość społeczna“, do wielkiej, rządnej demokratycznej Rzeczypospolitej.

Koła Mł. Wiejskiej, to żadne polityczno-masońskie organizacje na wsi, lecz placówki wychowawcze twardego chłopskiego życia — to szkoły uczące: brać chłopskie sprawy w chłopskie ręce, prostując wykrzywione wiekami dusze ludzi wsiowych.

Jednakowe prawa do życia ma każdy. We współczesnym nurcie życia nową, najdroższą warstwą społeczną jest chłop, czerpiący swą moc z ziemi karmicielki i na niej kształtujący swój światopogląd.

— Chłop — siła!

— Chłop — rdzeń narodu!

Krzywdzony i zapomniany w przeszłości, dziś sięga po życie nowe przez młode zastępy.

P. Sinciak

b. słuch Wiejsk. Uniw. Orkanowego w Szyszczynie.

Chór Z. N. P.

W dniu 11 października, b. r., w niedzielę o godz. 10-tej, w sali № 8 publ. szkoły pow. № 2 w Międzyrzeczu odbędzie się pierwsze zebranie organizacyjne chóru Z. N. P. Zapraszamy wszystkich kolegów i koleżanki z Międzyrzecza i okolicznych gmin do wzięcia jak najliczniejszego udziału. Chór będzie prowadził kol. Szubert Al. z Międzyrzecza.

Zarząd Oddz. Pow. Z. N. P.
w Międzyrzeczu-Podl.

Zmiany w Redakcji

Z dniem 1 października r. b. p. Krasnodębski Alfons ustąpił ze stanowiska redaktora odpowiedzialnego „Głosu Powiatu Radzyńskiego“. Na opróżnione stanowisko został powołany przez Zarząd Oddziału Powiatowego Z. N. P. p. Szwed Józef, kierownik szkoły powszechnej w Żerocinie.

Długoletniemu redaktorowi p. Krasnodębskiemu redakcja „G. P. R.“ i Zarząd Oddz. Pow. Z. N. P. składają gorące podziękowanie za ofiarną pracę na zajmowanym stanowisku.

Redakcja „G. P. R.“
Zarząd Oddz. Pow. Z. N. P.

Prenumerata roczna 3 zł., półroczna 1.50 zł.,

Konto czekowe P.K.O. 64.973.

Ogłoszenia: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie I ej gr. 20, na str. 2 — 5 gr. 15, na str. 6 ej gr. 10. Drobne 10 gr. od wyrazu, najmniej 1 zł. Za tekst ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian w nadesłanych artykułach.

Rękopisów nie zwraca się.

Adres Redakcji i Administracji: Międzyrzec, ul. Piłsudskiego 105.

Redaktor naczelny: **Wacław Janicki.**

Redaktor odpowiedzialny: **Józef Szwed.**

Wydawca: Zarząd Oddziału Powiatowego Z. N. P. w Międzyrzeczu.

Druk „RADJO“ w Międzyrzeczu.